

# Kulicka, Elżbieta

---

## Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów i jej stosunek do mitu sarmackiego

---

Przegląd Historyczny 71/1, 1-21

---

1980

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ELŻBIETA KULICKA

## Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów i jej stosunek do mitu sarmackiego

Historycy XIX wieku zajmujący się dziejami Litwy na ogół wyrażają jeszcze przekonanie o historycznej wiarygodności teorii o rzymskim pochodzeniu Litwinów. Piotr Kraszewski przedstawiając pierwszy krytyczny rozbiór legendy, stara się odnaleźć w tajemniczych przybyszach potomków starożytnych Herulów<sup>1</sup>. Mit rzymski zostaje więc zastąpiony jedną z jego wariacji znaną od czasów Wolfganga Laziusa i Wojciecha Kojalowicza. Podobne stanowisko zajmuje Teodor Narbutt, uznając nawet popularnego Palemona za postać historyczną<sup>2</sup>. Teorii rzymskiej sprzyja m.in. Dionizy Paszkiewicz<sup>3</sup>, teorii Herulów Franciszek Ksawery Bohusz<sup>4</sup>.

Późniejsi historycy wytyczając już wyraźną granicę między faktami historycznymi a mitologią, niejednokrotnie sygnalizują istnienie mitu. W największym stopniu interesuje badaczy kwestia genezy oryginalnej litewskiej legendy. Aleksander Brückner autora legendy szuka wśród Litwinów kształcących się w XV w. na Akademii Jagiellońskiej<sup>5</sup>. Witold Kamieniecki zwraca uwagę na zagadkową wzmiankę Dusburga na temat pruskiej miejscowości Romowe już w XIV w.<sup>6</sup> Jan Jakubowski podkreśla znaczenie legendy w litewskim procesie narodotwórczym<sup>7</sup>.

Ostatnio genezę mitu omawia szerzej Maria Zachara-Wawrzyńczyk, wysuwając hipotezę, że legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów została sfabrykowana i puszczona w obieg przez Krzyżaków w pierwszej połowie XIV w.<sup>8</sup> Krzyżacy, uważając się za spadkobierców Imperium Romanum mieli w ten sposób uzasadnić swe prawa do Litwy jako do terytorium opanowanego niegdyś przez legiony rzymskie. W kronice Piotra z Dusburga napisanej na zamówienie wielkiego mistrza Wenera z Orseln w 1326 r.

<sup>1</sup> P. Kraszewski, *Maciej Strykowski i jego kronika*, „Wizerunki i Roztrząsania Naukowe” t. X, 1839, s. 79—82.

<sup>2</sup> T. Narbutt, *Dzieje starożytne narodu litewskiego* t. I, Wilno 1835, s. 163—166.

<sup>3</sup> D. Paszkiewicz, *Rozmyślenia wieśniaka rolnika o narodzie i języku litewsko-żmudzkiem*, Warszawa 1829.

<sup>4</sup> Por. J. Lelewel, *Uwagi nad rozprawą Ksawerego Bohusza o początku narodu i języka litewskiego*, Poznań 1844.

<sup>5</sup> A. Brückner, *Starożytna Litwa. Ludy. Bogi*, Warszawa 1904.

<sup>6</sup> W. Kamieniecki, *Geneza państwa litewskiego*, Warszawa 1915.

<sup>7</sup> J. Jakubowski, *Studia nad stosunkami narodowościowymi na Litwie przed Unią Lubelską*, Warszawa 1912.

<sup>8</sup> M. Zachara-Wawrzyńczyk, *Geneza legendy o rzymskim pochodzeniu Litwinów*, „Zeszyty Historyczne Uniwersytetu Warszawskiego” t. III, 1963, s. 5—35.

znajduje autorka następujący fragment: *Fuit autem in medio nacionis huius perverse, scilicet in Nadrowia, locus quidam dictus Romow, trahens nomen suum a Roma, in quo habitabat quidam, dictus Criwe, quem colebant pro papa, quia sicut dominus papa regit universalem ecclesiam fidelium, ita ad istius nutum seu mandatum non solum gentes predictae, sed et Lethowini et alie nationes Lywonie terre regebantur. Tante fuit autoritatis, quod non solum ipse vel aliquis de sanguine suo, verum etiam nuncius cum baculo suo vel alio signo noto transiens termines infidelium predistorum a regibus et nobilibus et communi populo in magna reverencia haberetur*<sup>9</sup>. Śladem legendy o rzymskim pochodzeniu Litwinów, zdaniem Zachary-Wawrzyńczyk, jest zestawienie przez kronikarza nazw Romowe-Roma prawdopodobnie w celu udowodnienia, że Litwini nazwali miejsce kultu na cześć Rzymu starożytnego ponieważ sami pochodzą od Rzymian. Taka interpretacja tekstu Dusburga, jak również wynikający z niej wniosek o krzyżackim autorstwie litewskiej legendy nie wydają się uzasadnione<sup>10</sup>.

Wzmianka o miejscu Romowe dotyczy Prusów. Cytowany fragment pochodzi z V-ego rozdziału („De ydolaria et ritu et moribus Pruthenorum”) III-ej części kroniki („De bellis fratrum domus theutonice contra Pruthenos”), stanowiącego introdukcję do drobiazgowych opisów wojny Krzyżaków z Prusami. Romowe lokalizuje Dusburg w Nadrowii, którą wcześniej wymienia jako jedną z ziem pruskich<sup>11</sup>. A zatem ewentualne sugestie kronikarza o rzymskich przodkach odnosiłyby się przede wszystkim do Prusów.

O Litwinach wspomina Dusburg we wzmiankowanym fragmencie marginesowo, donosząc jedynie, że podobnie jak Prusowie oraz inne narody liwowskiej ziemi częściej rzeczono Kriwe rezydującego w miejscu zwanym Romowe. Jeśliby kronikarz pragnął motywować prawa Zakonu do podboju Litwy jako do terytorium niegdyś rzymskiego, to zapewne nie poprzestałby na niewiele mówiącym porównaniu nazw Romowe i Rzymu, ale zaprezentowałby zgodnie z planami Zakonu teorię w sposób oczywisty i we właściwym miejscu, rozpoczynając opis agresji na Litwę. Tymczasem w dalszej części kroniki nie znajdujemy żadnych śladów istnienia legendy o rzymskim pochodzeniu Litwinów<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> Piotr Dusburg, *Cronica terre Prussie*, [w:] *Scriptores rerum Prussicarum* [cyt. dalej: SRP] t. I, Lipsk 1861, s. 53 n.

<sup>10</sup> Na powiązanie wiadomości Dusburga z późniejszą legendą pierwszy zwrócił uwagę W. Kamieniecki, op. cit., s. 3—5. W zakończeniu swych rozważań Kamieniecki zastrzega jednak, że do zbadania lakonicznej wzmianki krzyżackiego kronikarza nie posiadamy absolutnie żadnego materiału.

<sup>11</sup> Późniejsze źródła lokalizują Nadrowię nad środkową Pregolą od pld.-wsch. krańca Zalewu Wiślanego aż po Gołdap. Umiejscowienie starożytnego Romowe budziło wśród badaczy szereg kontrowersji. Nas interesuje tu oczywiście zdanie Dusburga. Por. *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* t. VI, s. 868 i t. IX, s. 737 n.

<sup>12</sup> Przechodząc do opisu agresji na Litwę Dusburg (op. cit. s. 146) pisze po prostu: *Anno domini MCCLXXXIII eo tempore, quo ab incepto bello contra gentem Pruthenorum fluxerant iam LIII anni, et omnes nationes in dicta terra expugnate essent, et exterminate, ita quod unus non superesset, qui sacrosancte Romane ecclesie non subiceret humiliter collum suum, fratres domus Theutonice predictę contra gentem illam potentem et durissime cervicis exercitatumque in bello, que fuit vicinior terre Prussie, ultra flumen Memele in terra Lethowie habitans, inceperunt bellum in hunc modum.*

Agresję Zakonu na Litwę motywuje Dusburg koniecznością krzewienia wiary chrześcijańskiej wśród pogan. Tym samym argumentem szermowało cesarstwo nadając Zakonowi już w 1245 r. wszystkie ziemie, jakie zdobędzie w Kuronii, Litwie i Semigalii<sup>13</sup>. Skoro Litwa była jeszcze pogańska Krzyżacy nie potrzebowali powoływać się na niejasno dowodzone pretensje „świętego i rzymskiego” cesarstwa — rzekomego sukcesora praw antycznego Imperium — do zwierzchnictwa nad wszystkimi ludami chrześcijańskimi. Posiadali zresztą prawnie potwierdzoną ze strony cesarza zasadność swej zaborczej polityki na tych terenach. Wobec samych Litwinów zaś argumentem w każdym wypadku pozostawał jedynie oręż. Z podobnych powodów nie miało politycznego sensu nadanie szlachetnej rzymskiej genealogii podbitym Prusom. Sto lat wcześniej uzyskali Krzyżacy oficjalne prawa do ziem pruskich od cesarza i praw tych nikt już właściwie nie kwestionował, tym bardziej, że niewielu Prusów pozostało przy życiu po kilkudziesięciu latach eksterminacji<sup>14</sup>.

Stwierdzenie Dusburga, że Romowe ciągnęło swą nazwę od Rzymu niekoniecznie prowadzi do wniosku o rzymskim pochodzeniu Litwinów czy Prusów. Kronikarz wskazywał błyskotliwie na podobieństwo nazw, jednak żadnej konkluzji stąd nie wyciągnął. Późniejsi kronikarze krzyżacy również nie starali się interpretować tego zdania, ani też w inny sposób nie sugerowali pokrewieństwa Litwinów z Rzymianami, co jest zastanawiające, jeśli by Krzyżacy istotnie stworzyli legendę i chcieli ją popularyzować dla określonych celów<sup>15</sup>. Jak można zatem inaczej interpretować zagadkowe zdanie z kroniki Dusburga? Prawdopodobnie jest to po prostu porównanie, do którego doszedł kronikarz zarówno poprzez skojarzenie intrygująco podobnych nazw jak też funkcji obu miejsc w znaczeniu kościelnym. W tym sensie porównuje dalej Dusburg władzę Kriwe do władzy papieża<sup>16</sup>. Rozciągając władzę Kriwe na terytorium Litwy i Inflant, podkreśla kronikarz, świadomie bądź też z braku dokładnych informacji, ogrom jego władzy, obrazując tym samym potęgę, jaką stanowi na tych terenach kult pogański. Celowe porównanie z Rzymem i papieżem akcentuje siłę pogaństwa groźną dla świata chrześcijańskiego i jednocześnie schlebia Zakonowi, który podjął się trudu chrystianizacji tych ziem. Przy takiej interpretacji Rzym utożsamiany byłby tu raczej z Rzymem kościelnym, symbolicznym centrum wiary, siedzibą papieża, nie zaś z antyczną

<sup>13</sup> Przywilej cesarza Fryderyka II wystawiony w Weronie na prośbę wielkiego mistrza Henryka von Hohenlohe [w:] *Fontes historiae Latviae mediæ ævi*, fasc. II, wyd. A. Švabe, Rīga 1940, nr 279, s. 263.

<sup>14</sup> Fryderyk II nadaje Zakonowi Prusy aktem z 1226 r. Geneza tego przywileju sięga do manifestu Fryderyka II wydanego w Katanii w 1224 r., gdzie cesarz występuje jako zwierzchnik ludów nadbałtyckich nie ochrzczonych lub świeżo ochrzczonych. Por. K. Tymieniecki, *Krzyżacy — próba odnalezienia źródeł i ideologii*, „Roczniki Historyczne” t. XVIII, 1949, s. 72.

<sup>15</sup> Mikołaj z Jeroschin (*Kronike von Pruzinlant*, SRP t. I, s. 348) tłumacząc Dusburga na wiersz niemiecki trzyma się w odnośnym fragmencie ściśle oryginału. Następni kronikarze w tym i tłumaczony na polski na życzenie Długosza Wigand z Marburga w ogóle nie naprowadzają nas na żaden ślad istnienia legendy. Dopiero późniejsza, z połowy XV w., Młodsza Kronika Wielkich Mistrzów (*Die jüngere Hochmeisterchronik*, SRP t. V, Lipsk 1874, s. 65) podaje znowu podobną jak u Dusburga etymologię nazwy Romowe, ale kronika mówi tylko o władzy Kriwe nad Prusami, nie wspominając w ogóle o Litwinach.

<sup>16</sup> Koncepcję kojarzącą funkcję kapłańską Kriwe z rzymskim papieżem wysuwa A. Mierzyński, *Źródła do mitologii litewskiej*, t. II, Warszawa 1896, s. 21—24.

stolicą Imperium Romanum. Położenie akcentu na zbieżność nazw w rozumieniu Dusburga mogło zarazem ułatwiać czytelnikowi zrozumienie paralelizmu funkcji obu miejsc jako stolic kultu.

Skądinąd warto zauważyć, że tego typu porównawcze zestawienia nazw własnych, wynikające z powszechnej w średniowieczu tendencji do etymologizowania nie zawsze musiało posiadać ukryty czy zamierzony sens, będąc nierzadko tylko formalnym zabiegiem stylistycznym kronikarza.

Zagadkowa wzmianka Dusburga o etymologii nazwy Romowe nie pozwalała nam na wniosek ani o krzyżackim autorstwie legendy o rzymskim pochodzeniu Litwinów, ani też w ogóle o jej istnieniu już w tym czasie. Żadnych innych źródeł na potwierdzenie tych hipotez nie posiadamy. Oczywiście nie jest wykluczone, że właśnie owo porównanie, które uczynił krzyżacki kronikarz mogło zainspirować późniejszych czytelników do stworzenia takiej legendy.

Po raz pierwszy rzymską wersję pochodzenia Litwinów podał Jan Długosz w „Dziejach Polski”; Pod rokiem 997 pisze, że Prusowie mieli własny język *a Latino tamen aliquantum derivatum et quod cum Lythwanico habet concordanciam aliquam et paritatem, eosdemque pene deos, ritus et sacra eadem, unum verum et eundem summum sacrorum pontificem apud civitatem eorum pro metropoli habitam, Romowe vocatam, residentem, a Roma intitulatam, cuius iussa a singulis non obedientes impleri capitale erat, et qui Criwe eorum lingua apelatus est. Unius enim et moris et lingue cognationisque Prutheni, Lythwani et Samogitte fuisse dinoscuntur et bellis civilibus in Italia inter Cesarem et Pompeium exortis, flagrante Italia, veteribus sedibus desertis, in has quas modo incolunt, oraș venisse, sedesque suas in nemoribus et desertis locis, fluminibus, stagnis et paludibus obsitis posuisse, ad instar quoque Rome civitatem principalem Romove condidisse et summum sacrorum suorū antistitem illic locasse*<sup>17</sup>.

We fragmencie tym wzorował się Długosz na odnośnym tekście Dusburga znanym mu z niemieckiego przekładu Jeroschina<sup>18</sup>. Napotkaną etymologię nazwy Romowe zinterpretował jako argument świadczący na rzecz przedstawionej rzymskiej genealogii Litwinów i Prusów. Wywód Długosza przeprowadzony jest jeszcze mało konsekwentnie. Nieco dalej zaprzecza bowiem kronikarz swej tezie o wspólnym pochodzeniu ludów żmudzkiego, litewskiego i pruskiego, wyprowadzając rodowód Prusów od bityńskiego króla Prusiasa<sup>19</sup>. Teorię o rzymskim pochodzeniu Litwinów rozwinął Długosz w księdze X. Początkowo stawia co prawda tylko hipotezę, zastrzegając się, że *parum constet, cum id nemo scriptorum reliquerit, qualiter, quomodo et quando gens Lithuanica et Samagittica in has, quas modo incolit, septemtrionales regiones venerit, aut a qua gente stirpem et genus ducat: verisimilis tamen praesumptio, et idiomatis ac linguae eorum sonus et proportio, ex variis circumstantiis et rerum*

<sup>17</sup> J. Długosz, *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, wyd. pod red. J. Dąbrowskiego, t. I, Varsoviae 1964, s. 215 n. (*Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, wyd. pod red. J. Dąbrowskiego, t. I, Warszawa 1961, s. 285 n.).

<sup>18</sup> A. Semkowicz, *Krytyczny rozkład Dziejów Polski Jana Długosza do r. 1384*, Kraków 1887, s. 56 n., 90.

<sup>19</sup> J. Długosz, *Annales* t. I, s. 216 (*Roczniki* t. I, s. 286).

*qualificationibus sumpta, ostendit, Lithuanos et Samagittas Latini generis esse, etsi non a Romanis, saltem ab aliqua gente Latini nominis descendisse*<sup>20</sup>. Dalej już ze stanowczością kontynuuje opowieść o Rzymianach, którzy pod wodzą Willi (od jego imienia zdaniem kronikarza wzięło nazwę Wilno) opuścili rodzinne tereny i przybyli na północ. Ziemię, na której się osiedlili nazwali Litalią, siebie zaś Litalami. Nazwy te z czasem przerobiono na Litwę i Litwinów<sup>21</sup>.

Wśród badaczy istnieje zgodne przekonanie, że Długosz nie jest autorem, a tylko „redaktorem literackim doktryny narodowej Litwinów o ich pochodzeniu italo-rzymskim”<sup>22</sup>. Przeciwko autorstwu Długosza świadczy z jednej strony ogólnie negatywny stosunek kronikarza do nacji litewskiej, o której wyraża się najczęściej niechętnie i lekceważąco, z drugiej zaś fakt pojawienia się legendy w niedługim stosunkowo odstępie czasowym w latopisach litewskich. Kronikarze litewscy z pewnością nie znali dzieła naszego historyka, a wątpliwe jest by wersja przez niego wymyślona mogła stać się w tak krótkim czasie popularna na Litwie<sup>23</sup>. Wobec tego sądzić można, że w czasach Długosza przekonanie o rzymskich przodkach Litwinów było już dość rozpowszechnione i popularne, nie istniała wszakże żadna relacja literacka na ten temat o szczegółowo skonstruowanej fabule<sup>24</sup>. Prawdopodobnie w oparciu o ogólnikowe ustne informacje stworzył Długosz własną wersję legendy, odbiegającą w szczegółach od późniejszych przekazów litewskich.

Potrzeba znalezienia sobie szlachetnej genealogii musiała zrodzić się na Litwie w połowie XV w. Bodźcem do zainteresowania się własną genezą, całokształtem rodzinnej przeszłości był dla Litwy spór z Polską. Gwałtowna śmierć Zygmunta w 1440 r. i obiór na tron litewski królewicza Kazimierza stają się powodem poważnych rozdrźwięków między Litwą i Koroną, nasilających się zwłaszcza po przyjęciu przez Kazimierza Jagiellończyka korony polskiej w 1447 r. W sprawie statusu Litwy odbywają się wówczas liczne zjazdy panów polskich i litewskich (Lublin, Parczew — 1448, 1451, 1453 r.). Długosz relacjonuje, że odrzucając na zjeździe w 1448 r. polską propozycję rezygnacji z nazwy Wielkiego Księstwa Litewskiego, panowie litewscy argumentowali niemożnością skazania się na zatrącenie swej *omnem gloriam, famam et nomen*<sup>25</sup>. W konfliktach z Polakami pragnącymi wcielenia Litwy do Polski

<sup>20</sup> J. Długosz, *Historiae Polonicae libri XII*, wyd. A. Przeddziecki, t. III (*Opera omnia* t. XII), Cracoviae 1876, s. 470.

<sup>21</sup> W sprawie źródeł informacji Długosza w niniejszym rozdziale zob. *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jama Długosza z lat 1385—1444*, pod red. J. Dąbrowskiego, t. I, Wrocław 1961, s. 18.

<sup>22</sup> J. Fijałek, *Kościół rzymsko-katolicki na Litwie. Uchrześcjanienie Litwy przez Polskę i zachowanie w niej języka ludu pod koniec Rzeczypospolitej*, [w:] *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, Warszawa-Kraków 1914, s. 53, przyp. 2. Por. A. Brückner, op. cit., s. 64 oraz J. Jakubowski, op. cit., s. 32 n. i przyp. 9.

<sup>23</sup> Dzieło Długosza przez długi czas znane było tylko z nielicznych odpisów. Pierwsze niepełne wydanie drukiem J. S. Herburta ukazało się dopiero w 1614—1615 r.

<sup>24</sup> K. Chodynicki, (*Geneza dynastii Giedymina*, KH r. XL, 1926, s. 548) wysunął przypuszczenie, że źródłem informacji kronikarza mogła być jakaś zaginiona kronika litewska. Sam Długosz stwierdza jednak, że brak jest jakichkolwiek źródeł pisanych do wersji o rzymskim pochodzeniu Litwinów.

<sup>25</sup> J. Długosz, *Historia Polonica* t. V (*Opera omnia* t. XIV), s. 46.

dojrzewać musiała świadomość narodowa Litwinów, poczucie ich odrębności państwowej, wynikającej z odmiennych tradycji historycznych. Późniejsza kronika litewska opowiada, że za panowania Kazimierza Jagiellończyka, gdy stosunki z Polską uległy zaostreniu, panowie litewscy oburzeni na Polaków odesłali im herby otrzymane w Horodle w dowód braterstwa i powrócili do swych starych litewskich herbów sprzed unii<sup>26</sup>. Już w tym aspekcie widać, że zatarg z Polską inspirował do dociekań heraldycznych i historycznych. Litwini musieli dowieść Polakom, że mają przodków nie mniej sławnych.

Prawdopodobnie w tych okolicznościach zrodził się pomysł przyjęcia rzymskiej genezy narodu<sup>27</sup>. Skojarzenie właśnie z Rzymem nasuwały łatwe do zauważenia dla wykształconego Litwina podobieństwa języka litewskiego do łaciny oraz litewskich obrzędów rytualnych do starorzyskich. Brückner wysunął przypuszczenie, że autorem tego pomysłu był jeden z Litwinów kształcących się w czasach Długosza na Akademii Krakowskiej. Brückner wskazał konkretnie na Jerzego Butryma, który byłby jednocześnie informatorem naszego kronikarza<sup>28</sup>. O Butrymie Długosz istotnie wspomina, informując o jego licznych podróżach i wybitnym umyśle, jednak na potwierdzenie tej tezy nie posiadamy żadnych argumentów<sup>29</sup>.

Od połowy XV w. zaznacza się wyraźne ożywienie w życiu umysłowym Litwy idące w parze z utrwalaniem się tu kultury zachodniej. Zwiększa się także liczba Litwinów na Akademii Krakowskiej<sup>30</sup>. Wśród dobrodziejów Akademii spotykamy Andrzeja Gasztołda oraz syna jego Jana — wojewodę wileńskiego, przywódcę separatystów litewskich za Kazimierza Jagiellończyka. W Krakowie kształci swych synów kniaziowski ród Giedrojciów. Herman Giedrojc zostaje w 1433 r. magistrem, inni członkowie rodziny bakałarzami<sup>31</sup>. Rozpoczęły się także wędrówki panów litewskich na zachód, do których uprawniał ich przywilej ziemski z 1447 r. W chwili, gdy toczył się spór z Polską wysokie stanowiska na Litwie zajmowali przede wszystkim Gasztołdowie, Dowojnowie i Moniwidowie<sup>32</sup>. Późniejsi kronikarze litewscy opowiadając o przybyciu Rzymian na Litwę i od tych przybyszów prowadząc rodowód książąt litewskich, odnajdują wśród krewnych bądź rycerzy Palemona protoplastów nie tylko dla kniaziów Holszańskich i Giedrojciów, lecz także dla Gasztołdów, Dowojnow i Moniwidów. Na dworach tych panów litewskich legenda rzymska musiała być skwapliwie akceptowana i rodziny te najpewniej odegrały początkowo dużą rolę w jej popularyzacji. Możliwe zresztą, że ktoś właśnie z tego środowiska był autorem samego pomysłu

<sup>26</sup> *Polnoje sobranie russkich letopisiej* [dalej cyt.: PSRL] t. XVII, Petersburg 1907, kol. 426. Por. przyp. 46.

<sup>27</sup> Por. J. Jakubowski, op. cit., s. 30—35.

<sup>28</sup> A. Brückner, op. cit., s. 64.

<sup>29</sup> J. Długosz, *Historia Polonica* t. IV (*Opera omnia* t. XIII), s. 482.

<sup>30</sup> K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Średnie wieki i Odrodzenie* t. II, Kraków 1900, s. 65—70.

<sup>31</sup> PSB t. VII, s. 297, 427. Także *Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana* t. XXIII—XXIV, Warszawa 1899, s. 711—713.

<sup>32</sup> W latach 1443—1458 wojewodą wileńskim był Jan Gasztołd, trockim Jan Moniwid, starostą berestejskim około 1452 r. Olechło Dowojnowicz: J. Wolff, *Senatorowie i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego 1386—1795*, Kraków 1885, s. 8, 56, 72.

przyjęcia rzymskiej genealogii, którym później jeden z litewskich studentów Akademii zainteresował Długosza.

Mity genealogiczne o wspólnocie pochodzenia, wywodzące wszystkich mieszkańców państwa od konkretnego antenata były w średniowiecznej Europie bardzo popularne. Wiązało się to z powszechnym wówczas przekonaniem przyjętym od Cyserona i Izydora z Sewilli uznającym za naród ludzi pochodzących od jednego przodka. Świadomość chlubnej i długiej historii, starożytnych paranteli budziła poczucie dumy narodowej, przeświadczenie o wspólnej genezie ułatwiało procesy zjednoczeniowe. Genezie swego rodowodu narodowego przypisywano rolę szczególną. „Akt tworzenia — stwarzania — stanowi akt inicjacji. Dlatego istnieje to, co ma początek. W związku z tym utwierdzenie swej ziemi jako kulturowo, państwowo i historycznie istniejącej w średniowiecznych kronikach przybierze często kształt opowieści o początku swej ziemi”<sup>33</sup>. Przyjęcie godnego „początku” nie tylko w ówczesnym rozumieniu sankcjonowało i wyodrębniało specyficzny i niezależny byt historyczny młodego narodu, zaszczytna geneza podkreślała także jego wyższość cywilizacyjno-kulturową, a niejednokrotnie uzasadniała pretensje polityczne do panowania nad światem. Tworzenie fantastycznych genealogii narodowych w rozmaity sposób nawiązujących do starożytności staje się w epoce Odrodzenia tendencją ogólnoeuropejską. Zrozumiałe, że najbardziej atrakcyjna i prestiżowa stawała się identyfikacja swych przodków ze starożytnymi Rzymianami. O dziedzictwo antyczne ubiegało się cesarstwo niemieckie, z Rzymianami utożsamiali się Włosi, Anglicy, a nawet później (początek XVI w.) Rosjanie<sup>34</sup>.

Pojawienie się mitu genealogicznego w XV w. na Litwie świadczy przede wszystkim o istniejącej tu potrzebie narodowego samookreślenia. „Jest rzeczą interesującą, że różnorodne konflikty społeczne i narodowe — pisze Janusz Tazbir — znajdowały odpowiednik w doszukiwaniu się odmiennej genealogii”<sup>35</sup>. Teoria o rzymskich przodkach, wynosząca Litwinów ponad inne narody, schlebająca ich dumie narodowej zrodziła się w konflikcie z Polską i w swej ideowej wymowie była antypolska. W sporach polsko-litewskich stanowiła przekonujący argument na podkreślenie odrębności i niezależności Litwy. Swą odrębność narodową odczuć musieli Litwini tym wyraźniej, że właśnie w piętnastowiecznej Polsce, jak stwierdza Jerzy Kłoczowski „świadomość narodowa była już bardzo dojrzała, z cechami bynajmniej nie ustępującymi na tym polu najbardziej rozwiniętym narodom europejskim”<sup>36</sup>.

<sup>33</sup> J. M. Lotman, *Struktura chudożestwiennogo tieksta*, Moskwa 1970, s. 259—260. Cyt. według T. Venclova, *Mit o początku*, „Teksty” 1974, nr 4, s. 107.

<sup>34</sup> Por. St. Cynarski, *Sarmatyzm — ideologia i styl życia*, [w:] *Polska XVII wieku*, Warszawa 1974, s. 269—272; W. K. Ferguson, *The Renaissance in Historical Thought. Five Centuries of Interpretation*, Boston 1948, s. 32—39; *Historia literatury rosyjskiej*, pod red. J. Jakóbca t. I, Warszawa 1976, s. 99—100.

<sup>35</sup> J. Tazbir, *Rzeczpospolita i świat. Studia z dziejów kultury XVII wieku*, Warszawa 1971, s. 28.

<sup>36</sup> J. Kłoczowski, *Polacy a cudzoziemcy w XV wieku*, [w:] *Swojskość i cudzoziemczyna w dziejach kultury polskiej*, Warszawa 1973, s. 44. Por. St. Kot, *Świadomość narodowa w Polsce w XV—XVII w.*, KH r. LII, 1938, s. 16.



Za pośrednictwem Polski Litwa przyjęła chrześcijaństwo i zetknęła się z kulturą zachodnią. Przyjęciem prestiżowego rzymskiego rodowodu kompensowali Litwini poczucie swego zacofania, kompleksu niższości kulturalnej, który zrodzić się musiał w konfrontacji z wyższą kulturą i cywilizacją.

Dokładny czas powstania legendy trudno jest sprecyzować. Prawdopodobnie nie była znana jeszcze w czasach Witolda, nie zawierają jej bowiem pierwsze na Litwie utwory dziejopisarskie<sup>37</sup>. Także autorzy pierwszego zводу latopisów litewsko-ruskich z około 1447 r. przedstawiają historię Litwy dopiero od czasów Giedymina<sup>38</sup>. Ponieważ legenda znana była już Długoszowi, a ostatniej redakcji swego dzieła dokonuje kronikarz około 1470 r., sądzić można, że opowieść o rzymskich przodkach pojawiła się na Litwie po 1447, lecz najpóźniej około roku 1470.

Literacki wyraz w piśmiennictwie litewskim legenda rzymska znalazła dopiero na początku XVI w. Najstarszy zdaniem badaczy rękopis kroniki litewskiej zawierającej legendę tzw. „Kodeks Olszewski” pochodzi z 1550 r.<sup>39</sup>. Autorem kroniki był zapewne rodowity Litwin, pominięto bowiem dzieje Rusi, a całość przejęta jest duchem narodowym litewskim. Kronikarz opowiada, że w I w. n.e. za panowania okrutnego Nerona krewny Nerona rzymski książę Palemon uciekł z Rzymu wraz z rodziną i pięciuset towarzyszami — rzymskimi szlachcicami i opłynąwszy Europę dotarł na północ i osiedlił się na ziemi litewskiej<sup>40</sup>. Skądinąd zastanawiające jest nadanie rzekomo rzymskiemu przodkowi Litwinów imienia greckiego, nie spotykanego w ogóle w rodach rzymskich<sup>41</sup>.

Przyjąwszy Palemona za protoplastę stworzył autor dalej kunsztowną genealogię książąt litewskich. Jagiellonom nadane zostało imię rodowe Kolumnów. Od rodu Kitawrasów (Centaurów) kronikarz wywodzi dwie litewskie rodziny kniaziowskie — Holszańskich i Giedrojców<sup>42</sup>. Rodziny te posługi-

<sup>37</sup> M.in. opowieść obejmująca lata poprzedzające panowanie Jagielly i Witolda w tłumaczeniu łacińskim z pierwszej połowy XV w. nazwana *Origo regis Jagyello et Witholdi ducum Lithuanie* (PSRL t. XVII, kol. 219—226). Patrz także S. Smolka, *Najdawniejsze pomniki dziejopisarstwa rusko-litewskiego* t. III, Kraków 1890, s. 1—50.

<sup>38</sup> Do tego zводу latopisów zalicza się kodeksy: Krasińskich (A), Patriarszy, Wileński, Supraślski, Uwarowa, Nikiforowa i Akademii Nauk (PSRL t. XVII).

<sup>39</sup> *Wielkiego Księstwa Litewskiego i Żmudzkiego Kronika. Podług rękopisu z r. 1550*, wyd. S. Ptaszycki, Wilno 1907; PSRL t. XVII, kol. 421—472; *Kodeks Olszewski 1550 r.*, wyd. S. Ptaszycki, Warszawa 1932. W późniejszych rękopisach ruskich kronika nosiła tytuł *Letopisec Wielikogo Kniastwa Litowskogo i Żmoitskogo*. Czas powstania kroniki J. Jakubowski (op. cit., s. 45) datuje na około 1514 r. Por. K. Chodynicki, *Ze studiów nad dziejopisarstwem rusko-litewskim*, „Ateneum Wileńskie” r. III, 1925—1926, s. 392. Ostatnio J. Radziszewska wnioskuje, że kronika powstała przed 1550 r., ale nie wcześniej niż na przełomie XV i XVI w. (*Maciej Strykowski historyk-poeta z epoki Odrodzenia*, Katowice 1978, s. 84).

<sup>40</sup> PSRL t. XVII, kol. 422.

<sup>41</sup> W mitologii greckiej Palemon był opiekuńczym bóstwem żeglarzy czczonym wraz z Posejdonem na Igrzyskach Istmijskich. Znani z historii starożytnej królowie Pontu — Polemon I (38 p.n.e. — 8 n.e.) i Polemon II (37 p.n.e. — 63 n.e.) oraz wodzowie Aleksandra Wielkiego — Polemon syn Megaklesa i Polemon syn Teramenesa. Por. *Paulys Real — Encyclopädie der classischen Altertumswissenschaft* t. XLII, s. 1281—1288; *The Oxford Classical Dictionary*, 1970, s. 850.

<sup>42</sup> PSRL t. XVII, kol. 433.

wały się w XVI w. niby starożytnym herbem Centaurus (Hippocentaurus). Ród Kitawrasów panować miał na Litwie od śmierci Ryngolda — ostatniego potomka Palemona<sup>43</sup> do wstąpienia na tron Witenesa z rodu Kolumnów<sup>44</sup>. Jakkolwiek kronika nie mówi wyraźnie, że Palemon był z rodu Kolumnów, a Witenes był potomkiem Palemona, to jednak Jakubowski sugeruje, że taka właśnie interpretacja wydarzeń (utrata władzy przez Kolumnów na rzecz Centaurów i jej powrót w ręce Kolumnów od czasów Witenesa) leżała w zamyśle kronikarza<sup>45</sup>. Wśród przybyłych z Palemonem rzymskich szlachciców odnajduje kronikarz protoplastów Dowojnów, Gasztoldów i Moniwidów<sup>46</sup>.

Dalszy proces rozwoju legendy wykazuje sukcesywną dążność do coraz lepszego dopasowania treści mitu do historycznej rzeczywistości litewskiej. Autorzy późniejszej kroniki litewskiej tzw. „Latopisu Bychowca” ostatecznie zredagowanego prawdopodobnie w drugiej połowie XVI w.<sup>47</sup> przesuwały czas przybycia Palemona z I do V w. n.e. (czasy Attyli), ponieważ przeciąg czasu od Nerona do Giedymina wydawał się za długi by zapełnić go stosunkowo nielicznym szeregiem znanych książąt. Szczegółowiej też zostaje opisana sama podróż Palemona<sup>48</sup>.

Uderzająca jest w „Kronice Bychowca” niechęć do Polaków i pewna tendencyjność w ujmowaniu faktów zgodnie z separatystycznymi interesami

<sup>43</sup> Tamże, kol. 431.

<sup>44</sup> Tamże, kol. 436.

<sup>45</sup> J. Jakubowski, *opt. cit.*, s. 50. Podobnie późniejszy Latopis Bychowca nie wywodzi bezpośrednio Witenesa od Palemona. Dopiero posługujący się tymi kronikami A. Rotundus (*Rozmowa Polaka z Litwinem*, Kraków 1890, s. 67) i M. Strykowski (*Kronika polska, litewska, żmudzka i wszytkiej Rusi t. I*, wyd. M. Malinowski, Kraków 1846, s. 65, 239) zgodnie stwierdzają, że Palemon był z rodu Kolumnów, a Witenes w prostej linii jego potomkiem.

<sup>46</sup> Kronikarz mówi o czterech wybitnych familiach rzymskich przybyłych na Litwę z Palemonem, wymieniając imiennie dwie — Kitawrasów i Kolumnów (PSRL t. XVII, kol. 422). Gasztoldów wywodzi od Krumpii z rodu Kolumnów (tamże, kol. 426, 437). Dowojnów od Eykssa, Moniwidów od Grauza (tamże, kol. 426). Późniejsze latopisy tego zwodu jak również Latopis Bychowca wymieniają jako wybitnych rzymskich szlachciców Dorsprunga herbu Kitawrus, Prospera Caesarinusa herbu Kolumna, Julianusa herbu Ursinus oraz Hektora herbu Roża i wywodzą przodka Dowojnów — Eykssa (Eyksza) od Julianusa Ursinusa, przodka Moniwidów — Grauza (Grawza) od Hektora herbu Roża oraz przodka Gasztoldów — Krumpia (Grumpia) z rodu Kolumnów (por. np. *Kodeks Kraśińskich* (B), PSRL t. XVII, kol. 228, 230—231; *Latopis Bychowca*, tamże t. XXXII, Moskwa 1975, s. 130).

<sup>47</sup> *Latopis Bychowca* wydał po raz pierwszy T. Narbutt, *Pomniki do dziejów litewskich pod względem historycznym, dyplomatycznym, geograficznym, statystycznym, obyczajowym*, Wilno 1846, następnie S. Ptaszycki i A. A. S. Szachmatow, PSRL t. XVII, kol. 473—572, ostatnio N. Ułaszczik, PSRL t. XXXII, Moskwa 1975, s. 128—173. Czas powstania kroniki według J. Jakubowskiego (*op. cit.*, s. 58) między 1564 a 1574 r. Nie znał jej bowiem jeszcze Rotundus pisząc *Rozmowę Polaka z Litwinem* (około 1564 r.), znał natomiast już Strykowski pisząc *Gońca cnoty* (1574 r.) J. Radziszewska (*W sprawie autorstwa tzw. „Latopisu Bychowca”*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Katowicach”, Prace historyczne nr 2, 1967, s. 69—71) postawiła hipotezę, że autorem tej kroniki mógł być sam Strykowski z czym polemizuje J. Bardach, *Studia z ustroju i prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV—XVII w.*, Warszawa 1970, s. 80—82. J. Ochmański (*Nad Kroniką Bychowca*, „Studia Źródłoznawcze” t. XII, 1967, s. 155—163) zwraca uwagę, że kronika składa się z trzech części powstałych w różnym czasie, ostateczna redakcja zaś mogła mieć miejsce dopiero po 1550 r., gdyż nie znał jej jeszcze Michalon Litwin.

<sup>48</sup> PSRL, t. XXXII, s. 128.

Litwy. Kronikarze, pracujący na dworach magnatów i pod ich silnym wpływem, odzwierciedlają opinie warstw wyższych, rządzących. Toteż na ogół odnoszą się nieprzychylnie do unii z Koroną. Pisząc np. o przyjęciu przez panów litewskich herbów polskich w Horodle, kronikarz pragnie ten krok usprawiedliwić i twierdzi, że uczyniono tak idąc za namowami cesarza Zygmunta i Witolda. Witold miał nawet zapewniać, że gdy otrzyma koronę Litwini będą mogli powrócić do swoich starych herbów. Panowie litewscy argumentowali swoje stanowisko: *Lachowe ne byla szlachta, ale byli ludy prosty, a ni meli herbow swoich y welikimi dary toho dochodyli w czechow. Beruczy tak welikii skarby ot nich y herbow swoich, iż zyczyli, y szlachtoiu ich poczynili, y w herby swoj ich pryniali, ale my szlachta staraja, rymaskaja, kotoryi predki naszymy z tymi herby swoimi zaszi do tych panstw y ich wzywali, a tak my teper ich majem y ich wzywajem jako swoich, a czerez nich ne potrzebujem zadnych imnych herbow nowych, ale sia derzym starych swoich, szto nam predki naszymy zostawili*<sup>49</sup>. W przededniu unii lubelskiej podkreślenie swego rzymskiego rodowodu posiadało oczywistą antypolską wymowę.

W tym samym czasie w Koronie lansowana jest nowa wersja mitu sarmackiego jako ideologiczna podbudowa dla polityki unifikacyjnej Jagiellonów. W średniowieczu mit sarmacki pełnił w Polsce rolę podobną jak późniejsza legenda rzymska na Litwie. Symbolizował proces identyfikacji Polaków jako narodu oraz uzasadniał jednoczenie się państwa<sup>50</sup>. Jakkolwiek pojęcie Sarmacji odnosiło się najczęściej do całego obszaru Europy wschodniej, z Sarmatami *sensu stricto* utożsamiali się przede wszystkim Polacy. Jeszcze Długosz używał nazw Sarmacja i Sarmaci na określenie Polski i Polaków<sup>51</sup>. Teoria o pokrewieństwie z dzielnymi barbarzyńskimi Sarmatami, którzy z sukcesami stawiali niegdyś czoła rzymskim najeźdźcom służyła w średniowieczu także odparciu roszczeń cesarstwa — rzekomego sukcesora antycznego Rzymu — do zwierzchnictwa nad państwami Europy<sup>52</sup>.

Związek Polski z Litwą stworzył potrzebę rozszerzenia sarmackiej genezy na wszystkie narodowości monarchii jagiellońskiej. Mit o sarmackim pochodzeniu stanowić miał czynnik integrujący różnorodne etnicznie państwo. Oficjalna teoria sarmackiego pochodzenia obu narodów — polskiego i litewskiego wykrystalizowała się w połowie XVI w., ostateczną wersję zawdzięczając przede wszystkim Maciejowi z Miechowa, Marcinowi Bielskiemu i Marcinowi Kromerowi. Tadeusz Ulewicz stwierdza nawet, że już u schyłku XV w. przesunął się „główny ciężar i walor współczesnego pojęcia Sarmacji na całe państwo jagiellońskie” i nazwa nabrała znaczenia „świadomie zbiorowego, państwowego i politycznego”<sup>53</sup>.

Litewski mit rzymski kolidował z odpowiadającą nowym czasom koncepcją genezy sarmackiej. Kronikarze polscy, mimo że pod pojęciem Sarmatów

<sup>49</sup> Tamże, s. 152 n.

<sup>50</sup> Por. S. Zabłocki, *Paradoksy sarmatyzmu*, „Teksty”, 1975, nr 3.

<sup>51</sup> T. Ulewicz, *Sarmacja. Studium z problematyki słowiańskiej XV i XVI w.*, Kraków 1950, s. 30 n.

<sup>52</sup> St. Herbst, *Sarmatyzm — ideologia wolności* (referat wygłoszony na sesji historycznej Instytutu Badań Literackich PAN w 1970 r.), na podst. J. Pelc, *Sarmatyzm a barok*, [w:] *Problemy literatury staropolskiej t. I*, Wrocław 1972, s. 107, przyp. 7.

<sup>53</sup> T. Ulewicz, op. cit., s. 47.

i Sarmacji rozumieją najczęściej na równi Polaków i Litwinów oraz Polskę i Litwę, przytaczają jednak także rzymską legendę. Przy czym rzymska geneza Litwinów zostaje w sposób kompromisowy dopasowana do mitu sarmackiego, będąc zgoła inaczej niż u latopisarzy interpretowana. Kronikarze litewscy (podobnie i Długosz) z przybyciem Rzymian wiążą *par excellence* początek Litwy. Kronikarze polscy doby jagiellońskiej natomiast widzą w legendzie tylko wątek szerszej pojmowanych dziejów kraju litewskiego, sugerując, iż Rzymianie zastali na Litwie ludność miejscową, z którą się zasymilowali. Owi autochtoni zaś posiadają w istocie rodowód sarmacki i ziemię przez nich zamieszkałą leżą w obrębie starożytnej Sarmacji.

Miechowita stwierdza w „Opisie Sarmacji azjatyckiej i europejskiej”<sup>54</sup>: „W skład Sarmacji Europejskiej wchodzi terytoria zamieszkałe przez Rusinów, Litwinów, i Moskali oraz inne ludy sąsiadujące z nimi”<sup>55</sup>. W rozdziale „O Litwie i Żmudzi” pisze: „Dawniejsi pisarze podają, że niektórzy mieszkańcy Italii opuścili ten kraj z powodu niezgody panującej wśród Rzymian, przybyli na ziemię litewskie i nadali im nazwę swej ojczyzny — Italia, a ludzi tam żyjących nazwali Italami”<sup>56</sup>. Miechowita przytacza legendę w wersji Długosza — wyprowadza nazwę Litwy z Italii poprzez dodanie początkowego „L” (Litalia — później Litwa), za wodza Rzymian uważa Wiliusa oraz podaje, że Romowe ciągnie swą nazwę od Rzymu „ponieważ język ten szczyci się swym pochodzeniem z Italii i zawiera niektóre słowa z języka włoskiego”<sup>57</sup>.

Dość sceptycznie odnosi się do legendy rzymskiej Kromer w wydanej po raz pierwszy w 1555 r. kronice „De origine et rebus gestis Polonorum”. Sam przyznaje, że nie potrafi wyjaśnić skąd wzięła się mowa łacińska na Litwie, rozumowanie Długosza o przybyciu tu Rzymian poddaje w wątpliwość, jednak definitywnie nie neguje jego prawdopodobieństwa, by w końcu wymienić Libona jako wodza domniemanych rzymskich przybyszów<sup>58</sup>.

Bielski natomiast w „Kronice to jest Historji Świata” wydanej w 1564 r. zdecydowanie odrzucił teorię o rzymskim pochodzeniu Litwinów, pisząc: „Litewski naród z dawna poszedł z zamorskich krain morza północnego

<sup>54</sup> Dzieło Miechowity pt. *Tractatus de duabus Sarmatiis Asiana et Europiana et de contentis in eis* wydano po raz pierwszy w Krakowie w 1517 r., następnie w Augsburgu w 1518 r. oraz pt. *Descriptio Sarmatarum Asianae et Europianae et eorum quae in eis continentur* w Krakowie w 1521 r. było potem wielokrotnie drukowane i tłumaczone. Cytuję wg ostatniego tłumaczenia T. Bieńkowskiego.

<sup>55</sup> Maciej z Miechowa, *Opis Sarmacji azjatyckiej i europejskiej*, przekład T. Bieńkowski, Wrocław 1972, s. 28.

<sup>56</sup> Maciej z Miechowa, op. cit., s. 64.

<sup>57</sup> Tamże, s. 71.

<sup>58</sup> M. Kromer, *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*, (wyd. 3), Basileae 1568, s. 42 n. Palemona identyfikuje z Publiusem Libonem także Rotundus w *Rozmowie Polaka z Litwinem* (około 1564 r.). J. Jakubowski (op. cit., s. 47) przypuszcza, że to Rotundus był autorem hipotezy o przybyciu na Litwę Publiusa Libona. Wiadomo, że Rotundus pisał historię Litwy po łacinie, którą częściowo ukończył w 1560 r. Dzieło to nie było nigdy drukowane i rękopis nie zachował się do naszych czasów. Kromer mógł znać kronikę Rotundusa (por. M. Zachara-Wawrzyńczyk, op. cit., s. 31). Według świadectwa M. Strykowskiego (op. cit. t. I, s. 66) wzmiankę o Publiuzie Libonie, dowódcy floty Pompejusza w czasie wojny domowej, znaleziono u Lucjusza Florusa i Liwiusza.

z ludzi tych które historykowie zowią Gepide, abowiem widać z Gepidy jednego rodzaju — —). Naszy kronikarze domniawali się ich naród wynidź z Włoch, o czym pisma nigdziey nie masz, ani obyczay z przyrodzeniem tego nie ukazują do nich, jako wždy na Wołoszech znadź i dziś narod Włoski, na Węgrzech Tatarski, na Prusiech Niemiecki, y na innych którzy są przychodniowie z dawna do innych krain, nieco sobie przyrodzonych obyczajow mają”<sup>59</sup>. Bielski zmienił jednak zdanie (może pod wpływem sugestywnego wywodu Strykowskiego) i w „Kronice polskiej” wydanej w 1597 r. przez Joachima Bielskiego wnioskuje: „A iż też siła słow Łacińskich w mowie Litewkiey się najduje, tedy bez wątpienia musiał tu kto ze Włoch zajechać w te kraje”<sup>60</sup>. Dalej kompiluje treść legendy na podstawie Długosza i latopisów — wspomina „Romanowo miasto, jakoby Rzym nowy”, przytacza różne wersje datacji przybycia Rzymian na Litwę, pisze o Palemonie, jego pięciuset towarzyszach i czterech przyjaciółach — wybitnych rzymskich familiantach, wreszcie podaje także za Kromerem hipotezę o przybyciu tu dowódcy floty Pompejusza — Publiusa Libona „od ktorego i Litwę tak nazwaną bydź niektorzy rozumieją”. Bielski podchodzi jednak do przedstawianych opowieści z pewnym dystansem.

Z największym przekonaniem, a nawet z entuzjazmem przedstawia rzymską genezę Litwinów dopiero Maciej Strykowski zarówno w „Gońcu cnoty do prawych ślachciców” z 1574 r. jak też w „Kronice polskiej, litewskiej, żmudzkiej i wszystkiej Rusi” wydanej w 1582 r. Strykowski nadaje legendzie najpełniejszy i właściwie ostateczny kształt literacki oraz ewidentnie przystosowuje ją do mitu sarmackiego<sup>61</sup>.

Najpierw autor „Kroniki” wnikliwie analizuje dotychczasowe wersje legendy, polemizując z zastrzeżeniami swych poprzedników w kwestii jej wiarygodności. Przystępując do omówienia najstarszych dziejów Litwy zaznacza wyraźnie: „z dawna w tych krainach, gdzie dziś Żmódź, Łotwa, Prussowie starzy i Litwa, mieszkali Gepidowie, Getowie, Sainagetowie, Sudovitowie, Galindowie, Alanowie, Litalanowie etc. i inszy mężnych Cymbrów i Gotów potomkowie, narody grube, leśne i zwierzęcy naród w tych pułnocnych kątach wiodące. A ci się bardzo myślą, którzy mówią, iżby tu Włoszy do pustyń bez ludu przyżeglowali”<sup>62</sup>. Wymienione ludy wcześniej już uznaje kronikarz za ludy sarmackie (także Gotów) i prowadzi ich genealogię od Jafeta<sup>63</sup>. Dalej snuje opowieść o przyjściu na Litwę księcia rzymskiego Palemona (zdecydowanie utożsamia go z Publiuszem Libonem) z rodziną, poddanymi i pięciuset towarzyszami. Wypadki te odnosi do czasów Juliusza

<sup>59</sup> M. Bielski, *Kronika to iest Historia Świata*, wyd. M. Siebenaychera (wyd. 3 *Kroniki wszystkiego świata z 1551 r.*), Kraków 1564, k. 358 r. — 359 r.

<sup>60</sup> M. Bielski, *Kronika polska*, wyd. J. Bielski, Kraków 1597, s. 153.

<sup>61</sup> Na fakt, że rzymska genealogia szlachty litewskiej nie koliduje u Strykowskiego z sarmackim wywodem Słowian i Litwinów zwraca uwagę T. Ulewicz, op. cit., s. 119 n.

<sup>62</sup> M. Strykowski, op. cit. t. I, s. 78.

<sup>63</sup> M. Strykowski, (op. cit. t. I, s. 16) prowadzi wywód Litwinów od syna Jafeta — Gomera, Słowian zaś od Mosocha. Narody sarmackie to w jego rozumieniu „niektóre narody scytyjskie u historyków i naszy wszyscy przodkowie: Moskwa, Polacy, Rusacy, Litwa, Żmódź, Pomorzanie, Wołyńcy etc.” (tamże, s. 15, podobnie s. 28, 41). O Gotach jako narodzie sarmackim m.in. na s. 38, 41.

Cezara, zasadniczo nie neguje jednak wersji o przybyciu „Włochów” na Litwę za Nerona lub Atylli. Rzymscy przybysze, zdaniem Strykowskiego, mieli szybko zasymilować się z miejscowymi ludami. „Spólnie się potem złączyli, stowarzyszyli i w jeden się prawie naród ze dwu różnych zmieszali, i zjednoczyli. Za którą unią język swój ojczysty włoski i łaciński, i obyczaje rzymskie prętko między onym ludem grubym zmienili, ponieważ jako pospolicie mówią, nie z obyczajami ale do obyczajów (acz czasem grubych) jeździć każdy musi”<sup>64</sup>. W innym zaś miejscu mówi kronikarz: „Miedzy którymi też Włoszy przychodniowie rozumem i układnością obyczajów, i czujną a porządną sprawą snadnie zwierzchność i panowanie otrzymali”<sup>65</sup>. Strykowski konkluduje w końcu: „Z tychże też Włochów i z onych walecznych Gotów Żmodzka i Litewska szlachta starodawna (ile prawdziwa mówię) jako we Włoszech włoska od Trojanów wywód swój zda się mieć. A prości ludzie i czerń z starych Gepidów, Sudowitów i Litalanów albo Alanów mężnych ——. Aczkolwiek też za czasów postępkem z tejsze czerni i prostego ludu większa się część szlachty prawdziwej Litewskiej i Żmodzkiej, własną cnotą i przeważnymi rycerskimi dzielnościami rozmnożyła, co jest więtsza i zacniejsza własność prawdziwego ślachestwa”<sup>66</sup>.

Wniosek z rozumowania Strykowskiego płynie następujący — i Litwini i Polacy wywodzą się zasadniczo z jednego pnia sarmackiego, przy czym szlachta litewska dzieli się na „rzymską” i „sarmacką”. Jakkolwiek Strykowski zaznacza, że szlachectwo „sarmackie” jest równie dobre jak „rzymskie”, łatwo przewidzieć, że właśnie to drugie, bardziej elitarne powszechnie uznane zostanie za szczególnie nobiletujące.

Dziewiętnastowieczny badacz dzieła Strykowskiego Piotr Kraszewski stwierdza, że przytoczenie przez kronikarza rzymskiej legendy miało jedynie na celu „połechtanie próżności familii kilku możniejszych, którym dano przodków aż z Rzymu”<sup>67</sup>. Istotnie Strykowski dedykuje swój utwór przede wszystkim litewskiej magnaterii. Sam zresztą mieszkał na Litwie i tworzył pod patronatem litewskich wielmożów<sup>68</sup>. W przedmowie do „Kroniki” zastrzega jednak: „Niech się tu tedy żaden nie spodziewa osobliwie wychwalania rodu swego, chyba ten, którego same historye dla jego godności sławią”<sup>69</sup>. Toteż unika na ogół tworzenia personalnych wywodów genealogicznych, zaszczycając tylko nieliczne rody konkretnymi rzymskimi antenatami (wygasał familie Moniwidów, Dowojnów, Gasztołdów oraz Giedrojciów), w czym stara się być po prostu wierny starym tradycjom przekazany przez latopisarzy. Wspomina, co prawda, także o krewnym Palemona Erdzi-

<sup>64</sup> Tamże, s. 78.

<sup>65</sup> Tamże, s. 80.

<sup>66</sup> Tamże, loc. cit.

<sup>67</sup> P. Kraszewski, op. cit., s. 68.

<sup>68</sup> Od 1578 r. przebywa Strykowski u Jerzego Olelkowicza, zaś po jego śmierci u biskupa żmudzkiego Melchiora Giedrojcia. Dzieło swe dedykuje Stefanowi Batoremu, następnie Jerzemu Radziwiłłowi, Jerzemu, Symeonowi i Aleksandrowi Olelkowiczom oraz całemu senatorskiemu kołu Korony i Litwy. Poszczególne księgi dedykuje m.in. Mikołajowi Radziwiłłowi Rudemu (kilkakrotnie), Melchiorowi Giedrojciowi, Mikołajowi, Stanisławowi i Pawłowi Pacom, Ostafi Wołowiczowi, Mikołajowi Sapieżu.

<sup>69</sup> M. Strykowski, op. cit. t. I, s. XL.

wile, jednak na pokrewieństwo z Radziwiłłami bezpośrednio nie wskazuje<sup>70</sup>. Na użytek Radziwiłłów podaje w „Gońcu cnoty” legendę o kapłanie Leździejko, który tłumacząc Giedyminowi sen tajemniczy o żelaznym wilku radził Wilno założyć, stąd nazwany został Radziwiłłem i stał się protoplastą rodu<sup>71</sup>.

Strykowski przyjmuje rzymską legendę dla zaakcentowania znaczenia Litwy i jej równoprawnej pozycji w związku z Polską. Jak stwierdza Juliusz Bardach: „Występuje tu autor jako wykonawca «zamówienia społecznego» magnatów i szlachty Wielkiego Księstwa, zrównując ich przeszłość z przeszłością szlachty i panów koronnych i odpowiadając pośrednio na próby poniżania ich w opinii polskiej, co czynił m.in. Stanisław Orzechowski”<sup>72</sup>. Nie jest jednak Strykowski ani przeciwnikiem unii, ani nie prezentuje w swym dziele ideologii litewskich kół separatystycznych, stojąc jedynie na stanowisku obrony interesów państwowo-politycznych Litwy w łonie zjednoczonej Rzeczypospolitej<sup>73</sup>. Kronikarz popularyzuje dzieje Litwy ze świadomością wszakże, że pisze o „historiej naszej, Sarmackiej, Ruskiej, Polskiej, Litewskiej”<sup>74</sup>. Wiekowe związki Litwy z Koroną były dla Strykowskiego oczywiste. Świadczy o tym także dokonanie przez autora zręcznej adaptacji legendy rzymskiej na grunt koronnych koncepcji sarmackich.

Tadeusz Ulewicz zauważając, że już w pracach Josta Ludwika Decjusza Sarmaci mają znaczenie „jagiellońskie” w sensie politycznym, kulturalnym i etnicznym na określenie mieszkańców Rzeczypospolitej, wnioskuje o silnych związkach tkwiących w świadomości Polaków i Litwinów już kilkadziesiąt lat wcześniej przed unią lubelską. Podkreśla także znaczenie doby długich rządów Zygmunta I dla psychicznego zespalania się warstw rządzących Polski i Litwy i konkluduje: „Pojęcie i nazwa Sarmacji trafiały w tych warunkach na rzeczywiście podatny grunt, psychikę i epokę. Odpowiadały one najistotniejszej potrzebie chwili, spajały i łączyły w jednej, jakże wygodnej, a równocześnie o bogatą dla humanisty przeszłość i chlubną tradycję opartej nazwie wszystkie ziemie rozległych i różnojęzycznych dzierżaw Jagiellowych”<sup>75</sup>. Nasuwa się pytanie, dlaczego w tym samym czasie na Litwie silnie propagowany jest mit o odrębnym, rzymskim rodowodzie, mit stanowiący przecież antytezę wypracowanej w Koronie teorii sarmackiej. Dopiero Strykowski u schyłku wieku dokonuje zręcznego retuszu legendy, który umożliwia złagodzenie jej antysarmackiej wymowy. Lektura latopisów pozwala nam na wniosek, że do czasu unii lubelskiej teoria sarmacka nie znajdowała na Litwie szerszego oddźwięku.

Jakkolwiek w pierwszej połowie XVI w. szlachta litewska była już w dużym stopniu spolonizowana, to jednak początkowo polonizowała się tylko językowo i kulturalnie, zachowując przy tym duże przywiązanie do własnej odrębnej państwowości. Litwini obawiali się wcielenia Litwy do

<sup>70</sup> Tamże, s. 234—237.

<sup>71</sup> Tamże t. II, s. 545.

<sup>72</sup> J. Bardach, op. cit., s. 72.

<sup>73</sup> Tamże, s. 68—72.

<sup>74</sup> M. Strykowski, op. cit. t. I, s. 43.

<sup>75</sup> T. Ulewicz, op. cit., s. 76.

Polski, co w ich rozumieniu oznaczałoby likwidację ich państwa, praw i urzędów. Forma związku z Polską była istotą sporów w przededniu unii lubelskiej. Z tego czasu pochodzi broszura Augustyna Rotundusa „Rozmowa Polaka z Litwinem”, będąca polemiczną odpowiedzią na „Quincunx” Stanisława Orzechowskiego. Z obraźliwym dla Litwinów twierdzeniem Orzechowskiego, że „Litwa jest niewolna, a Litwini sprośni niewolnicy”<sup>76</sup> polemizuje autor w sposób nader zrównoważony, starając się spór raczej załagodzić, niż wzajemne animozje pogłębić lekceważąc z kolei Polaków. Polak w „Rozmowie” sam przyznaje „i nasza, Polaków, by to hańba i sromota była byśmy mieli przez tak długi wiek niewolniki za bracią wyznawać, za niewolniki dziewczki swe dawać —, niewolnikom się kłaniać, zabiegać, służyć, cośmy do tych czasów wzajem czynili sobie”<sup>77</sup>.

Legendę o rzymskim pochodzeniu Litwinów przytacza Rotundus przede wszystkim dla podkreślenia świetności panującego domu jagiellońskiego, co oczywiście wzmacnia pozycję Litwy w związku z Polską. Rotundus stoi na stanowisku, że przodek Kolumnów-Jagiellonów — Witenes był w prostej linii potomkiem Publiusa Libona omyłką liter zwanego Palemonem, który przybył na Litwę za czasów Nerona<sup>78</sup>. Zdaniem autora zaszczytna genealogia rodu panującego winna być powodem do dumy także dla Polaków. Pisze Rotundus: „Kronikarze polscy nieprawi i Polakom i Litwinom, iż podłość rodu przypisują przodkowi królewskiemu — —. Nad ten ród, pewienem tego, iżbyście i wy, bracia naszy, na innego, ze wszystkiego świata nie wiem jako zacnego, nie frymarczyli i radzi przyznawamy, iż się nam z tego świętego plemienia pan rodzi a wam się stawa”<sup>79</sup>. Autor „Rozmowy” zasadniczo nie jest przeciwnikiem unii, docenia długie tradycje związku polsko-litewskiego i jego polityczne uzasadnienie, podkreśla jednak zdecydowanie konieczność zachowania przez Litwę państwowej odrębności: „Chcemy-śmy jedno z wami być; chcemy wolności, w którejśmy z łaski bożej dawno są, używać, ale swej z dawna zasadzonej a porządnej rzeczy pospolitej do waszej przystawając stracić nie chcemy, ani się nam, jeśli chcemy być widziani dobrimi ojczyzny syny, stracić jej godzi tak jako wy nas do tego wiedziecie”<sup>80</sup>.

Mit o sarmackim pochodzeniu wszystkich mieszkańców państwa podkreślać miał jego naturalną niejako jednolitość ustrojową. W rękach Polaków stanowił niewątpliwie celną propagandę polityki unifikacyjnej. Rozpowszechnianie na Litwie mitu o rzymskiej genezie świadczy, że Litwini na tę formę propagandy nie byli jeszcze podatni. Przeciwnie w legendzie rzymskiej szukać mogli uzasadnienia swych dążeń do zachowania państwowej odrębności. Litwę przyciągało ku Polsce wszystko to, czego sama nie zdążyła wypracować, elementy bardziej atrakcyjne od rodzimych. Posiadali jednak Litwini własny mit genealogiczny, inny i lepszy w ich odczuciu od polskiego i nic

<sup>76</sup> St. Orzechowski, *Quincunx to jest wzór Korony Polskiej*, wyd. J. Turowski, Kraków 1858, s. 66.

<sup>77</sup> A. Rotundus, op. cit., s. 6.

<sup>78</sup> Tamże, s. 67.

<sup>79</sup> Tamże, s. 70 n.

<sup>80</sup> Tamże, s. 1.



też dziwnego, że zarozumiałym Polakom z dumą o nim przypominali. Polacy często podkreślali swoją wyższość, dystans cywilizacyjny Litwy i Polski, wyśmiewali litewskie obyczaje. Litwini rewanzowali się Polakom lekceważeniem ich pochodzenia<sup>81</sup>. Mit sarmacki w szesnastowiecznym wydaniu nie mógł jeszcze konkurować na Litwie z zaszczytną i odmienną rzymską legendą.

Od końca XVI w. mit sarmacki zaczyna jednak zmieniać swe znaczenie. Określenie Sarmata w potocznym rozumieniu staje się powoli synonimem szlachcica. Szlachta różnych narodowości zjednoczona w Rzeczypospolitej, posiadająca jednakowe prawa i związaną z tym świadomość wspólnych interesów stanowych, znajduje w micie sarmackim teoretyczną podbudowę dla uzasadnienia swej uprzywilejowanej pozycji w państwie. Wyrosła na bazie mitu ideologia szlachecka sankcjonująca supremację stanu szlacheckiego w Rzeczypospolitej prowadzi w XVII w. do wytworzenia się specyficznego pojęcia narodu szlacheckiego. W tym sensie szlachta litewska na równi z polską uważa się za Sarmatów tworzących jednolity naród szlachecki czy też sarmacki, uprawniony do rządzenia państwem. Rzeczpospolita Obojga Narodów jakkolwiek powstała ze związku dwóch państw — co zostało zaakcentowane w nazwie — przekształca się stopniowo w jednolity organizm państwowy, którym rządzi i w którego obronie staje jeden naród szlachecki.

Mit rzymski podkreślający różnice i antypolski w swym założeniu wobec atrakcyjnej w warunkach wspólnoty interesów stanowych i państwowych ideologii sarmackiej musi powoli tracić na znaczeniu. Już Strykowski dokonując udanej próby pogodzenia obydwu mitów, jakby przewidywał dla litewskiej legendy nową rolę w przyszłości. Magnaci litewscy rychło zrozumieli, że ekskluzywna wersja legendy otwiera przed nimi możliwości ideologicznego uzasadnienia swych uprzywilejowanych i eksponowanych pozycji. Rzymski rodowód stał się niebawem swoistym kryterium podziału stanu szlacheckiego. Jak pisał Wacław Sobieski „baśnie genealogiczne, którymi otacza swe początki każdy wybitniejszy ród arystokratyczny, są dowodem skali ambicji, z jaką nosił się dany ród już w danej epoce”<sup>82</sup>. Magnaci litewscy będą szukać w rzymskim rodowodzie albo potwierdzenia zasadności swego wyjątkowego statusu wśród szlachty, bądź też będą w ten sposób podkreślać swe aspiracje do wielkości.

Od końca XVI w. legenda rzymska pełni w sposób wyraźny funkcję elitarniej teorii genealogicznej na prywatny użytek wielkich rodzin litewskich, których ambicji nie mógł zaspokajać podkreślający równość i jednolitość stanu szlacheckiego mit sarmacki. Przedziały społeczne były na Litwie zawsze daleko ostrzejsze niż w Koronie. Kamieniecki zauważa, że daleko idąca egzempcja panów litewskich spod władzy urzędu państwowego nie miała analogii z ustrojem polskim, gdzie senatorowie musieli podporządkować się zasadzie równych praw dla szlachty<sup>83</sup>. Jakkolwiek wielkie reformy Zygmunta Augusta zrealizowały przynajmniej teoretycznie ideał demokratycznej rów-

<sup>81</sup> J. St. Bystroń, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI—XVIII t. I*, Warszawa 1976, s. 34—37.

<sup>82</sup> W. Sobieski, *Legenda a historia, [w:] Trybun ludu szlacheckiego. Pisma historyczne*, Warszawa 1978, s. 384.

<sup>83</sup> W. Kamieniecki, *Spółczesność litewska w XV wieku*, Warszawa 1947, s. 76.

ności szlacheckiej, to jednak litewskie rodziny magnackie i tak znacznie przewyższały majątkościami i znaczeniem oligarchię polską. Polscy magnaci zazdrościli litewskim potentatom i obawiali się ich coraz silniejszych od czasu unii lubelskiej wpływów politycznych w Koronie. W XVII w. oligarchia litewska całkowicie już spolonizowana kulturalnie, powiązana niejednokrotnie związkami rodzinnymi z magnaterią koronną liderowała także polskiej szlachcie. Nic też dziwnego, że elita rządząca Litwy stojąca ponad całym narodem szlacheckim szybciej od polskiej magnaterii odczuje potrzebę posiadania odrębnej teorii genealogicznej dla uzasadnienia swego ekskluzywnego statusu w państwie. Legenda o rzymskich przodkach celowi temu służyła znakomicie, tym bardziej, że była wytworem rodzimym, litewskim.

Uwiecznione przez historyków, heraldyków i panegirystów rzymskie legendy rodowe dotyczą trzech najwybitniejszych rodzin litewskich w XVII w. — Radziwiłłów, Paców i Sapiechów. Radziwiłłom ułatwił zadanie odnalezienia sobie antenata w rzymskim drzewie genealogicznym już Rotundus, który w cytowanym utworze z około 1564 r. budując począwszy od Palemona skomplikowaną genealogię Jagiellonów, zaznacza, że Witenes — przodek Jagiellonów-Kolumnów był potomkiem Niemna — brata Radywiłłowego<sup>84</sup>. Spokrewnia więc Radziwiłłów z samym Palemonem, co wskazuje jednocześnie na ich odwieczne związki z rodziną panującą. O rzekomym pokrewieństwie z Palemonem nie wspomina jednak Paprocki. Dopiero Kojałowicz przy opisie herbu Kolumna wymienia Erdziwiłła jako jednego z trzech synów Monstwiła — wnuka Palemona<sup>85</sup>. Niesiecki z całym już przekonaniem pisze, że ród ten pochodzi od wielkiego księcia litewskiego Narymunda, potomka księcia rzymskiego Palemona, który przybył na Litwę za czasów Juliusza Cezara wraz z innymi przedniejszymi familiantami rzymskimi<sup>86</sup>. Radziwiłłowie z prawdziwą atencją musieli kultywować te starożytne tradycje rodowe, skoro jeszcze drzewo genealogiczne rodu rytowane około 1760 r. przez Piotra Böse jako protoplastów familii przedstawia Ursinusa, Palemona, Caesarinusa, Dorsprunga i Hektora<sup>87</sup>.

Ciekawym przykładem rzymskiej genealogii było legendarne pokrewieństwo Paców z florencką rodziną del Pazzi. Kojałowicz wspomina o rzekomym przodku tej rodziny arcykapłanie rzymskim Cosimusic Pacciusie ponoć żyjącym w czasach Katyliny i twierdzi dalej, że Pacowie przybyli z Włoch (z Etrurii) z Palemonem, co według jego datacji miało miejsce dokładnie w 924 r.<sup>88</sup>. Niewątpliwie podłożem mitu o wspólnym pochodzenia z rodziną Pazzich było podobieństwo nazwisk oraz znaku herbowego lilii. Rzymską genealogię Paców podaje także Niesiecki, zastanawia się jedynie czy przybyli na Litwę z Palemonem, czy nieco później<sup>89</sup>. Pacowie przejęli się bardzo swymi rzymskimi koneksjami. Wysyłali swych synów na uniwersytet w Perugii,

<sup>84</sup> A. Rotundus, op. cit., s. 68 n.

<sup>85</sup> W. Kojałowicz, *Herbarz rycerstwa Wielkiego Księstwa Litewskiego tak zwany Compendium czyli o klejnotach albo herbach*, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1897, s. 2.

<sup>86</sup> K. Niesiecki, *Herbarz polski* t. VIII, Lipsk 1841, s. 39 n.

<sup>87</sup> Tablica przedstawiająca drzewo genealogiczne Radziwiłłów zdobi pałac w Nieborowie. Por. J. Wagner, *Nieborów*, Warszawa 1954, s. 69 n.

<sup>88</sup> W. Kojałowicz, op. cit., s. 54.

<sup>89</sup> K. Niesiecki, op. cit. t. VII, s. 219

często bawili na dworze Medyceuszów, z którymi korespondowali i wymieniali prezenty.

Na wzór Paców starali się skonstruować swój rodowód także Sapiehowie, uczynili to jednak prawdopodobnie znacznie później. O starożytnych parantelach tego rodu nie wspomina jeszcze Kojałowicz. Dopiero Antoni Alojzy Misztolt w panegirycznej „Historiae” wydanej w 1724 r. i dedykowanej Antoniemu Kazimierzowi Sapieżu, popiera znaną zapewne tradycję rodzinną, wywodząc Sapiehów od Giedymina, tego zaś od Prospera Colonny przybysza z Italii<sup>90</sup>. Niesiecki wywodzi natomiast Sapiehów od Narymunda księcia litewskiego i jednocześnie wspomina o sławnym niegdyś we Włoszech rodzie de Sapiis<sup>91</sup>.

Od drugiej połowy XVII w. teoria o rzymskich przodkach najwybitniejszych rodów stanie się także popularna wśród magnaterii polskiej, która w wyniku całego kompleksu przeobrażeń gospodarczych, społecznych i kulturalnych w XVII w. zdobyła sobie zdecydowaną supremację nad przeciętną szlachtą<sup>92</sup>. Dziеляcy ją od szlachty dystans we wszystkich dziedzinach życia znajdzie więc swoje ideologiczne uzasadnienie. Na rzymskie, greckie, czy też zupełnie nieprawdopodobne mitologiczne parantele powoływać się będą m.in. Krasieńscy, Lubomirscy, Opalińscy, Bielińscy, Tęczyńscy<sup>93</sup>. Starożytność rodzinnych tradycji podkreślać będzie antyczny wystrój architektoniczny i zdobniczy magnackich rezydencji. W ten sposób szlachta całej już teraz Rzeczpospolitej podzielona została na „rzymską” magnaterię i „sarmacką” masę szlachecką.

Zaznaczyć trzeba, że legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów stanowiła dla polskiej magnaterii antykizującej swe genealogie tylko jedno ze źródeł inspiracji.

Jak pisze Jan Stanisław Bystroń „iter Romanum kultury polskiej jest jej główną arterią tętniącą przez wieki”<sup>94</sup>. W XVI w. w micie sarmackim nie akcentuje się jak dawniej barbarzyństwa Sarmatów — przeciwnie podkreśla się łączność kultury staropolskiej z dorobkiem antyku rzymskiego. Forma ustrojowa Rzeczpospolitej uznana zostaje za wierną kopię republikańskich form Rzymu starożytnego, szlachta zaś za spadkobierców cnót dawnych Rzymian. Owa poza na antyk, na Rzym w zadziwiający sposób nie koliduje z sarmacką genezą Polaków.

Bystroń pisząc o popularności rzymskiej legendy na Litwie, zauważa, że „cała szlachta litewska uważała się za spadkobierców tradycji i cnót republi-

<sup>90</sup> A. A. Misztolt, *Historiae illustrissime domus Sapiehanae ab origine et antiquitate sua genealogico syllabo*, wyd. W. J. Ostrowski-Daneykowicz [w:] *Swada polska i łacińska* t. II, Lublin 1747, s. 148—237. Por. D. Labarre de Raillicourt, *Magnats Lithuaniens et Princes Polonais* t. I: *Histoire des Sapieha*, Paris 1970, s. 1, 17.

<sup>91</sup> K. Niesiecki, op. cit. t. XVIII, s. 241.

<sup>92</sup> M. Karpowicz, *Sztuka oświeconego sarmatyzmu, Antykizacja i klasycyzacja w środowisku warszawskim czasów Jana III*, Warszawa 1970, s. 174—183.

<sup>93</sup> Antyczną genealogię Krasieńskich szczegółowo omawiają S. Mossakowski, *Pałac Krasieńskich w Warszawie (1677—1699)*, „Folia Historiae Artium” t. II, 1965, s. 179 n. oraz M. Karpowicz, op. cit., s. 93 nn. i 114 n. Antyczny rodowód Lubomirskich przedstawia Karpowicz, op. cit., s. 177 n.

<sup>94</sup> J. St. Bystroń, op. cit. t. I, s. 81.

kańskiego Rzymu”<sup>95</sup>. A zatem obie strony, polska i litewska, w paradoksalny sposób odwoływały się do tych samych tradycji. Umożliwiało to z jednej strony przeniesienie na grunt sarmacki mitu litewskiego, z drugiej zaś utożsamianie się Litwinów jednocześnie z Rzymianami i Sarmatami. Rzymska legenda służyć nawet mogła u schyłku XVI w., kiedy poza na antyk uwydatniała się wyraźniej (m.in. w związku z elekcjami), naturalnemu uzasadnieniu przynależności Litwy do wzorowanej na ustroju Rzymu Rzeczypospolitej.

Czynnikiem integrującym była przecież łacina, która w XVI w. funkcjonuje jako język państwowy Rzeczypospolitej, Pełniła ona w pewnym sensie rolę, pisze Stefan Zabłocki „owego mitycznego, jednoczącego wszystkich Sarmatów języka czy raczej prajęzyka, którego przecież istnienia nie sposób było praktycznie dowieść”<sup>96</sup>. Na Litwie argumentem przemawiającym za słusnością wprowadzenia łaciny jako języka obowiązującego była przede wszystkim legenda rzymska. Twierdzono, że język litewski jest tylko zdegenerowaną formą łaciny, która była językiem Palemona i jego towarzyszy. Ideę powrotu do mowy przodków uzasadniają Michalon Litwin w memoriale pisanym do króla w 1550 r. oraz Rotundus w przedmowie do łacińskiego wydania II Statutu Litewskiego<sup>97</sup>. Język litewski, mimo że podkreśla się jego rzymski rodowód w XVI w. jest już tylko językiem ludu. W piśmiennictwie obowiązuje jeszcze co prawda język ruski, ale szlachta litewska posługuje się na codzień w dużej mierze polszczyzną. Potrzeba wprowadzenia łaciny jako języka urzędowego wynika z aktualnych względów oświatowych, a jej motywacja w oparciu o rzymską legendę podkreśla jedynie szczególne powody Litwinów do przyjęcia języka, którym od dawna posługują się Polacy. Rotundus nawołuje wręcz do wzięcia przykładu z Polaków, którzy powszechnie używają łaciny, mimo że pochodzą od Słowian<sup>98</sup>. W tym wypadku rzymska legenda ułatwiała proces polonizacji Litwy, kulturalnej asymilacji obu krajów.

U schyłku XVII w. popularność elitarniej rzymskiej teorii genealogicznej tak wśród magnaterii litewskiej jak i polskiej, świadczy, że odmienne genealogie nie stanowiły już kryterium podziału narodowego, nie przeciwstawiały ani Litwinów Polakom, ani szlachty litewskiej szlachcie polskiej. Sens takiego podziału wykluczała daleko posunięta integracja narodowa szlachty całej Rzeczypospolitej. Atrakcyjny mit sarmacki rozumiany szerzej jako sugestywna ideologia, kultura i obyczajowość okazał się tu jednym z podstawowych czynników integrujących. W XVII w. wywód sarmacki funkcjonował w świa-

<sup>95</sup> Tamże, s. 34.

<sup>96</sup> S. Zabłocki, op. cit., s. 130.

<sup>97</sup> Michalonis Lithuani, *De moribus Tartarorum, Lituorum et Moschorum fragmina X etc.*, Basileae 1615. Por. J. Jakubowski, op. cit., s. 64 oraz PSB t. XX, 1975, s. 576 n. II Statut Litewski na podstawie rękopisu ofiarowanego w 1576 r. Stefanowi Batoremu wydał F. Piekosiński, „Archiwum Komisji Prawniczej Akademii Umiejętności” t. VII, Kraków 1900. Za autora tłumaczenia uznaje Rotundusa J. Jakubowski, op. cit., s. 66. Por. także M. Baryczowa, *Augustyn Rotundus Mielewski, wójt wileński, pierwszy historyk i apologeta Litwy*, „Ateneum Wileńskie”, r. XI, 1936, s. 148 oraz J. Bardach, *Statuty W. Ks. Litewskiego — pomniki prawa doby Odrodzenia*, KH r. LXXXI, 1974, s. 759.

<sup>98</sup> „Archiwum Komisji Prawniczej Akademii Umiejętności” t. VII, Kraków 1900, s. XX.

domości całej niemal szlachty niezależnie od jej przynależności narodowej<sup>99</sup>. Dopiero dezintegracja społeczna stanu szlacheckiego umożliwiła swoiste funkcjonowanie rzymskiej teorii genealogicznej, stanowiącej w pewnym sensie zmodyfikowaną, ekskluzywną formę piętnastowiecznej antypolskiej i antysarmackiej *sensu stricto* legendy litewskiej.

Legenda rzymska w swym pierwotnym znaczeniu jako specyficznie litewska, narodotwórcza i antypolska stanie się znów źródłem inspiracji dla Litwinów na progu XIX w. Można zaobserwować wówczas niejako renesans roli mitu o początku, tym razem w procesie kształtowania się współczesnego narodu litewskiego<sup>100</sup>.

Elżbieta Kulicka

### LA LÉGENDE DE L'ORIGINE ROMAINE DES LITUANIENS ET SA RELATION AVEC LE MYTHE SARMATE

Cette légende a joué un rôle important dans le processus de la formation de la conscience nationale des Lituaniens. L'article présente la genèse et l'évolution littéraire de la légende, ainsi que sa relation avec l'idée de l'origine sarmate des deux peuples de la République, idée qui s'était cristallisée vers la fin du XVI<sup>e</sup> siècle.

Nous mettons en doute l'hypothèse prétendant que la légende fut montée de toutes pièces par les Chevaliers Teutoniques au début du XIV<sup>e</sup> siècle, nous estimons qu'elle fut créée en Lituanie entre 1447 et 1470.

La société lituanienne éprouvait le besoin d'établir sur des bases solides l'existence du jeune Etat indépendant. Un passé lointain et glorieux éveillait un sentiment de fierté nationale. Pour une Lituanie arriérée, païenne, ses rapports avec la chrétienté et son conflit avec la Pologne étaient un stimulant d'identification nationale.

La légende était donc une sorte d'acte de naissance et la nation pouvait se vanter d'une origine aussi noble que celle des Polonais ou d'autres nations chrétiennes.

Au fil des ans, les annales lituanienues identifient de plus en plus nettement le mythe d'un prince romain, Palémon, qui serait arrivé en Lithuanie, avec la réalité historique du pays.

A la fin du XVI<sup>e</sup> siècle, la légende romaine abandonne sa fonction primitive d'identification nationale et d'élément antipolonais. Maintenant la genèse sarmate, étendue à toutes les nationalités de la République exige qu'on adapte la légende lituanienne à une nouvelle version du mythe sarmate, correspondant à la politique unificatrice des Jagellons. La notion de Sarmates pour les chroniqueurs polonais du XVI<sup>e</sup> siècle implique aussi bien les Lituaniens que les Polonais, la Lituanie comme le Pologne; cependant, ils mentionnent également la légende romaine. Ce n'est qu'en 1582 que Strykowski effacera adroitement la contradiction apparente entre la généalogie des uns et des autres, affirmant que les Romains avaient trouvé en Lituanie une population indigène sarmate à laquelle ils se sont assimilés. Donc, les Lituaniens et les Polonais deviennent originaires d'une même source — sarmate, et la noblesse lituanienne se divise en „romaine” et „sarmate”. La légende ainsi modifiée fait fonction de théorie généalogique à l'usage des grandes familles lithuanienues dont le mythe sarmate ne pouvait satisfaire l'ambition, puisqu'il soulignait l'égalité et l'uniformité de la noblesse entière.

A partir de la seconde moitié du XVII<sup>e</sup> siècle, la théorie des aïeux romains des familles les plus éminentes deviendra également populaire parmi les grands seigneurs polonais. Les

<sup>99</sup> J. Tazbir, op. cit., s. 26.

<sup>100</sup> Szerzej na ten temat T. Venclova, „Teksty” 1974, nr 4, s. 111—116.

généalogies différentes ne seront plus un critère de division nationale, n'opposeront ni les Lituaniens aux Polonais, ni la noblesse lituanienne à la noblesse polonaise. Seule la désagrégation sociale de la noblesse permet à la théorie généalogique romaine de fonctionner d'une manière spécifique, retrouvant une forme modifiée et exclusive de la légende du XV<sup>e</sup> siècle, antipolonoise et antisarmate.

Ельжбета Кулицца

## ПРЕДАНИЕ О РИМСКОМ ПРОИСХОЖДЕНИИ ЛИТОВЦЕВ И ЕГО ОТНОШЕНИЕ К САРМАТСКОМУ МИФУ

Предание о римском происхождении сыграло большую роль в процессе сознания литовцами собственной самобытности. Статья рассматривает генезис и литературное развитие этого предания а также его отношение к создавшейся в Короне к концу XVI в. концепции сарматского происхождения обоих народов Речи Посполитой.

Автор оспаривает положение о том, будто бы это предание было сфабриковано тевтонскими рыцарями в начале XIV в. Создателя предания автор ищет среди самих литовцев и уточняет время его появления между 1447 и 1470 гг.

Появление это свидетельствует прежде всего о необходимости для литовского общества санкционировать независимое существование молодого государства. Сознание долгой и славной истории порождало чувство национальной гордости. Для отсталой, языческой Литвы побуждением к национальному самоопределению являлся контакт с христианством и спор с Польшей. Предание явилось своего рода метрическим свидетельством для Литвы, народ которой имел якобы худшее происхождение по сравнению с поляками или другими христианскими народами.

Далее в статье рассматривается литературное развитие предания в литовских летописях, которые всё лучше приспособляют миф о прибытии в Литву римского принца Палемона к литовской исторической действительности.

С конца XVI в. римское предание перестает играть свою первоначальную народо-создательную и антипольскую роль. Расширение сарматского генезиса на все народы Речи Посполитой приводит к необходимости приспособления литовского предания к новой версии сарматского мифа, соответствующей унификационной политике Ягеллонов. Польские летописцы XVI в. под понятием сарматы и Сармакия понимают равным образом как поляков и литовцев, так и Польшу и Литву; они приводят также и римское предание. Стрыйковский (1582) ловко устраняет кажущееся противоречие между генеалогическим происхождением поляков и литовцев, утверждая, что римляне застали на Литве местное население — сарматское, с которым они так и ассимилировались. Таким образом, литовцы и поляки в основном и происходят от сарматов, причем литовская шляхта делится на „римскую” и „сарматскую”. С конца XVI в. модифицированное предание исполняет заметным образом функцию элитарной генеалогической теории в частную пользу великих литовских фамилий, честолюбия которых не мог удовлетворять подчеркивающий равенство и однородность дворянского сословия сарматский миф.

Со второй половины XVII в. теория о римских предках наиболее знатных родов становится популярной и среди польских магнатов. Отличные генеалогии уже не являлись критерием национального деления, не противопоставляли ни литовцев полякам, ни литовской шляхты польской шляхте. Лишь социальная дезинтеграция шляхетского сословия сделала возможным своеобразное функционирование римской генеалогической теории, являющейся в известном смысле модифицированной замкнутой формой антипольского и антисарматского в узком смысле литовского предания XV века.